



Portal „achbar ha-ir”, 19.04.2009

MICHAEL HANDELSALTZ

## ROZŁUPAĆ SKÓRKĘ OD CHLEBA<sup>1</sup>

**Teatr Rozmaitości z Warszawy wystawia „Kruma” Hanocha Levina.**

Oto częściowa odpowiedź dla tych, którzy pytali jak to się dzieje, że Hanoch Levin, nasz wielki twórca, nie odnosi sukcesów na świecie. Aby to się stało, niezbędny jest reżyser potrafiący stworzyć spektakl, który obędzie dzieła Levina z zakłamania naszego życia i przeniesie je do świata prawdy międzynarodowego teatru. A takim reżyserem jest właśnie Polak, Krzysztof Warlikowski.

„Kruma” to jeden z wcześniejszych dramatów Levina, z cyklu tych o podłej dzielnicy, której mieszkańcy marzą o lepszym życiu gdzieś daleko stąd, cyklu rozpoczętego „Rzeczą”, a kończącego się na „Pakujących walizki”. Warlikowski rozszerzył perspektywę i przekształcił całą publiczność – na wszystkich festiwalach na całym świecie, gdzie wystawiał tę sztukę – w tę właśnie podłą dzielnicę żyjącą w kłamstwie, i w tej samej mierze ośmieszył bohatera, który – jak zauważył mój kolega Eytan Bar-Yosef – jako jedyny w dramatach Levina sam jest twórcą, mającym nadzieję zmienić zakłamanie swego życia w prawdę artystyczną.

Warlikowski odnosi się do tekstu Levina z wielkim szacunkiem i sam pozwala sobie tylko na dodatki (jak fryzura afro Tugatiego). To czego Warlikowski dokonał, właśnie dzięki niemal kultowej wizji swego dzieła, to przede wszystkim wyeksponowanie w spektaklu tego, co było w nim od samego początku: dużo współczucia, bólu i smutku. To przedstawienie rozłupuje skórkę skrywającą przed nami dramaty Levina i odnajduje w nich mnóstwo humanizmu.

To był Levin widziany oczyma innego teatru, i także w takiej wersji jest on nadal wielkim artystą żalosego ludzkiego bytu, ale jedyne, jaki mamy.

Tłumaczenie: K.D.Majus

---

<sup>1</sup> Gra słów. Krum, imię bohatera sztuki, może znaczyć w języku hebrajskim także „skórka chleba”.